

(II Romanista - G.Fasan) Podczas gdy w przypadku odnowienia umowy Florenziego pozostajemy w zawieszeniu, rozgrzewa się mercato Romy jeśli chodzi o przyszłość Alissona, który dopiero co odpadł z Rosji 2018 i którego pozycja może zostać określona tym samym wcześniej niż przewidywano.

Praca Monchiego krąży aktualnie wokół tych dwóch nazwisk. Po nich łatwiej będzie zrozumieć czy przypuścić czy też nie decydujący atak na Ziyecha (szczególnie jeśli Florenzi będzie musiał odejść czy w przypadku gdy zostanie sprzedany jeden ze skrzydłowych ataku), który został zamrożony około półtora miesiąca temu i który w Romie spotkałby swojego przyjaciela, Kluiverta. I sprawdzić czy zrobić coś jeszcze w ataku, na skrzydłach, biorąc pod uwagę, że Sampdoria pracuje nadal nad Gregoire Defrelem, którego można uznać za znajdującego się na wylocie z Romy (razem z Gersonem). Jednak po kolei.

Alisson - Odpadnięcie z Belgią na Mundialu w Rosji jest wciąż gorącym tematem. Z Brazylią poza Mundialem Alisson - co zawsze mówił - będzie mógł zmierzyć się z kwestią przyszłości, zaczynając od jednego pewnika: Roma czeka na ofertę na co najmniej 70 mln euro, aby przysiąc do stołu. Ofertę, która przynajmniej do tej pory do Trigorii nie wpłynęła. Jest pożądanym przez Real Madryt i Chelsea i teraz do przewidzenia jest przyspieszenie. I są dwie drogi, ta, która prowadzi do La Liga, z potworną ofertą 5,5 mln euro (z rosnącymi zarobkami) przez najbliższych pięć lat. W tym przypadku Real ma jednak pewne wątpliwości co do kosztu karty i myśli tym samym o Courtois, właśnie o Belgu, który wyeliminował Alissona z Mundialu, który zrywa z Chelsea i znalazłby w stoicy Hiszpanii swoją rodzinę. W tej mieszance bramkarzy i klubów kolejna droga prowadzi do Premier League, gdzie The Blues robią konkretne ruchy po Alissona, z przekonującą ofertą dla gracza, ale muszą jeszcze zapukać z papierem i długopisem do Trigorii. Zatem Alisson jest na wakacjach. Tam, zgodnie również ze słowami dyrektora sportowego Romy, Monchiego, brazylijski bramkarz będzie mógł naładować akumulatory, aby "wrócić do zespołu". Przynajmniej w słowach i przy obecnym stanie rzeczy.

Florenzi - Żadnych wiadomości, dobrych wiadomości, jak się mówi. Jest pat. Przynajmniej jeśli chodzi o umowę Alesandro Florenziego, wicekapitana Romy. Która złożyła "właściwą i poważną ofertę" (około 2,7 mln euro plus bonusy) graczowi. Nie 4 mln euro, które - wydaje się - agent numeru 24 Romy odrzucił na razie z Interu i Juventusu. Roma nie wydaje się być skłonna ją podwyższyć i zrównać się z innymi wielkimi ligi. To co jest pewne, to fakt, że jeśli nie dojdzie do podpisu, dojdzie do sprzedaży za uczciwą ofertę, a nie odejścia za darmo w przyszłym roku.